



Szwadron kolarski zawsze zwarty zawsze dziarski!

Nr 17 czerwiec 2005 Informator oddziału PTTK w Ozorkowie

„Szwadron” ubezpieczony!

Doczekaliśmy się wreszcie uregulowania kwestii ubezpieczenia członków PTTK od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Legitymacje z wklejonym znaczkiem członkowskim, potwierdzającym wpłatę składki rocznej, zastępuje od 1 kwietnia 2005r. (to bynajmniej nie żart primaaprilisowy) polisę ubezpieczeniową.

Zarząd Główny PTTK zawarł w tej sprawie umowę z Towarzystwem Ubezpieceniowym Signal Jduna Polska TU S.A.

Na stronie internetowej <http://www.pttk.pl> w dziale „Życie PTTK” pod tytułem „Ubezpieczenie dla członków PTTK” znajduje się pełna informacja dotycząca warunków ubezpieczenia.

Niezależnie od tego każdy członek PTTK powinien otrzymać tekst z podstawowymi informacjami.

Przepisy zawarte w warunkach ubezpieczenia zobowiązują organizatora imprezy do określonych czynności, jak ich rejestrowania przed rozpoczęciem, wyznaczenia kierownika, określenie daty i trasy oraz sporządzenia listy uczestników przed wyruszeniem np. na wycieczkę.

W praktyce to właśnie większość tych czynności, poza sporządzaniem listy uczestników, była przez Szefostwo Szwadronu dokonywana.

W obowiązujących teraz przepisach bardziej formalny charakter i to ze szczególnymi uprawnieniami nabiera funkcja

kierownika imprezy, który ma potwierdzać zaistniały wypadek i jego okoliczności.

Oczywiście, że fakt bycia ubezpieczonym nie zwalnia „Szwadronu” z przestrzegania zasad jazdy zgodnych z Kodeksem Drogowym i mam nadzieję, że nie zajdzie potrzeba korzystania ze świadczeń Signal Jduna, czego Wam Drogiemu Koleżeństwu i sam sobie życzę.

Stanisław Frątczak



Sprostowanie

Nie przy ul. Małej, jak mylnie podałem w 15 n-rze Na szlak” str.35, znajduje się w Grotnikach dawny dworek gen. Michała Mielnikowa, ale przy ul. Topolowej. Za wprowadzenie Koleżeństwa w błąd bardzo przepraszam.

Stanisław Frątczak

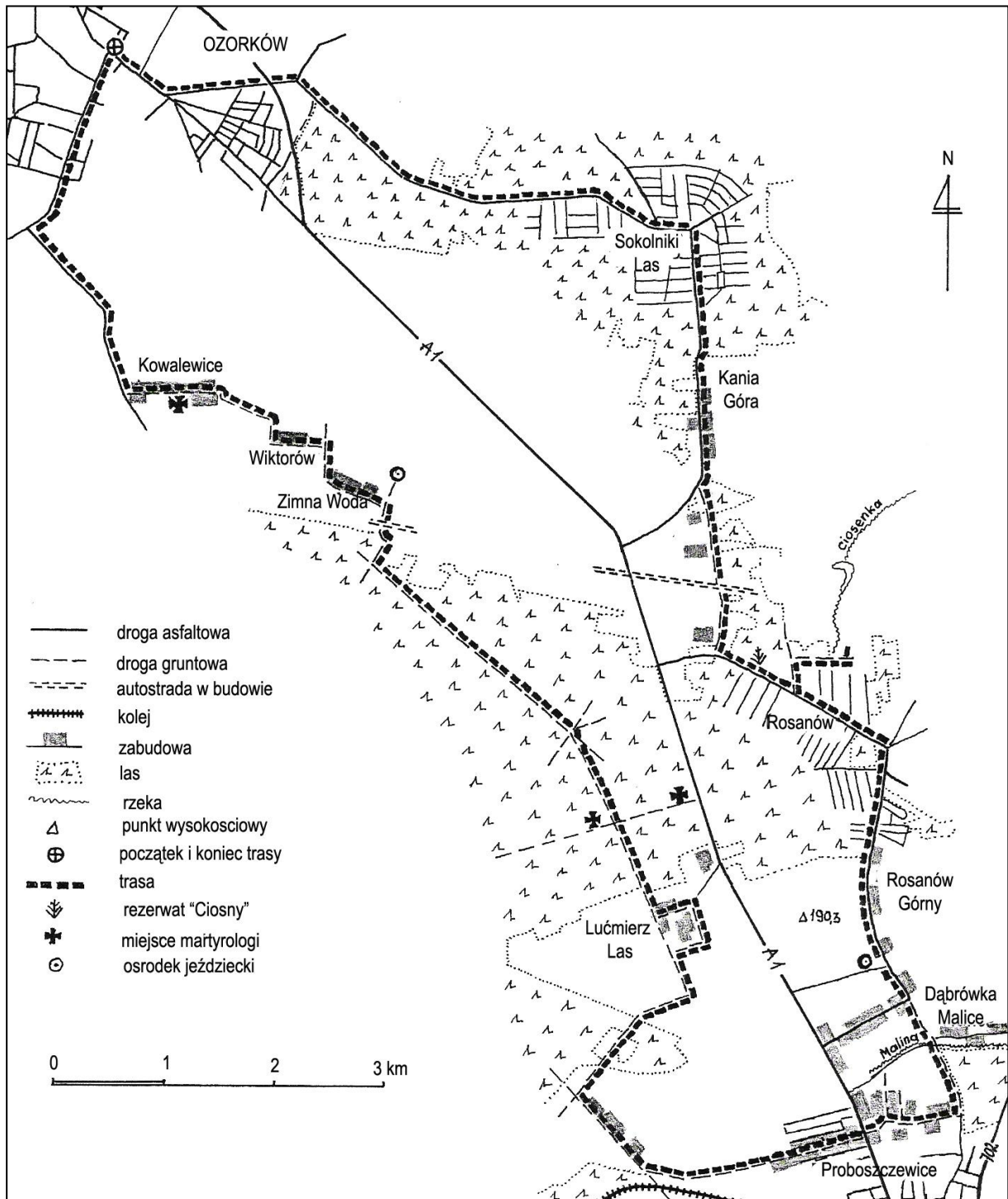
Program wycieczek rowerowych na miesiąc czerwiec 2005

Termin	Cykl tematyczny	Cel wycieczki	Trasa	Dystans	Nawierzchnia drogi
04.06. godz.17 ⁰⁰	Spacery po Ozorkowie	Zwiedzanie starego miasta	Plac Jana Pawła II- ulica Kościelna- Kościuszki- Mickiewicza- Listopdowa- al. Kard. Wyszyńskiego		
05.06. godz.9 ⁰⁰	Miejsca niezwykle	Wieś plemienia Lakota	Ozorków- Grotniki- Jedlicze A-Brużycy Wlk.- Ruda Bugaj- Księstwo- Grotniki- Ozorków.	40 km	Gruntowa 7 km
10- 12.06.	Kawaleryjskie tradycje	Uczestnictwo W Wielkiej Rewii Kawalerii	Ozorków- Starogard Gdański- Ozorków		
12.06. godz.9. ⁰⁰		Gdzie oczy poniosą	Trasa wspólnie ustalana przed startem		
19.06. godz.9 ⁰⁰	Szlaki oręża polskiego	Szlak bojowy 17 Dywizji Piechoty z 1939 r.	Ozorków- Tymienica- Ambrozew- Góra św. Małgorzaty- Karsznice- Skotniki- Małachowice- Modlna- Katarzynów- Sokolniki Las- Ozorków	38 km	Gruntowa 8 km
26.06. godz.9 ⁰⁰	Szlaki oręża polskiego	Szlak bojowy legionowego szwadronu	Ozorków- Modlna- Gieczno- Kwilno- Feliksów- Kotowice- Celestynów- Modlna- Ozorków.	39 km	Gruntowa 4 km

Każdorazowo w trasę wyruszamy spod biura PTTK w Ozorkowie pl. Jana Pawła II nr 17. Uczestnicy wycieczek nie będący członkami PTTK ubezpieczają się na czas ich trwania od następstw nieszczęśliwych wypadków we własnym zakresie lub biorą udział w wycieczkach na własną odpowiedzialność. Osoby nieletnie biorące udział w wycieczkach muszą być pod opieką dorosłej osoby. **Informacja: tel.718- 13- 14**

Trasa 56C2

Zwiedzamy Rosanów, Proboszczewice i Lućmierz



Ozorków- Sokolniki (6.0) (Opis w „Na szlak!” nr 15 s.26) Z ronda w Sokolnikach skręcamy w prawo w ul. Jagiellońską i jeszcze przed opuszczeniem lasu wjeżdżamy do wsi Kania Góra.

Wioska posiada młody rodowód historyczny, bo pierwsze informacje pochodzą z początków XIX w. ale stary przedhistoryczny, ponieważ badania archeologiczne odkryły tu zabytki

m. in. groty strzał w kształcie liści ze starszej epoki kamienia cz. około 11 tysięcy lat temu. Wieś położona na mało urodzajnych ziemiach, porośniętych laskami sosnowymi coraz bardziej przybiera charakter letniskowy.

Kania Góra (8.0) Przy końcu wsi po minięciu drogi asfaltowej skręcającej w lewo, do Białej, wjeżdżamy w następną, ulicę Południową odchodzącą w lewo, o nieutwardzonej nawierzchni, która od Adolfova prowadzi do Rosanova. Po drodze przecinamy autostradę A-2 w trakcie budowy ze stawianym wiaduktem i dojeżdżamy do Rosanova. Choć w miejscowości odkryto ślady osad ludzkich ze starszej epoki kamienia to pierwsze historyczne wiadomości o wsi Rosanów, zwanej do niedawna Rosenowem, pochodzą z początków XIX w. Zainteresowanie Rosanowem wzrosło w okresie międzywojennym, jako miejscowości wypoczynkowej. Wtedy to wytyczono pierwsze ulice, których liczba wzrosła dziś do 77.

My dojeżdżamy do ulicy Głównej o asfaltowej nawierzchni i skręcamy w nią w lewo. Po przejechaniu 500 m znak Kolarskiego Szlaku Agroturystycznego Ziemi Zgierskiej kieruje nas w lewo, do ul. Jarzębinowej, na której „ślepy” koniec jest wejście do Rezerwatu „Ciosny”, założonego w 1971 r. Przedmiotem ochrony rezerwatu jest unikalne skupisko jałowców pospolitych porastające wydmy, które jeszcze w latach 50-tych ubiegłego wieku tworzył sytki, przemieszczający się pod wpływem wiatru drobny, biały piasek.

Według szacunku w obrębie zajmującego 2,4 ha rezerwatu rośnie około 8000 jałowców, w tym 1300 egzemplarzy o średnicy pnia powyżej 5cm. Wiek niektórych egzemplarzy ocenia się na 160 lat. Jedne są pokroju kolumnowego i sięgają wysokości 5- 7 m, inne rosną w wielopniowych kępach tworząc w środku altany i nisze. Jałowcom towarzyszy pionierska roślinność wydmowa reprezentowana przez różne odmiany traw, głównie ze szczytlichą siwą i mchów z rokitnikiem pospolitym. Poza walorami krajobrazowymi tak duże skupisko jałowców, które są roślinami leczniczymi, ma znaczący wpływ na tworzenie się tu bardzo korzystnego klimatu. Jałowce wydzielając substancje bakteriobójcze działają odkażająco na atmosferę a poza tym ich owoce szyszkojagody wpływają pobudzająco na trawienie i działają żółciopędnie. Teren rezerwatu jest wydzieloną częścią obszaru porośniętego jałowcami liczącego około 10 ha. Rezerwat stanowi obiekt badań naukowych nad działaniem roślinności w procesie utrwalania wydm i lotnych piasków. Teren rezerwatu jest ogrodzony i można go zwiedzać po uzgodnieniu terminu w Urzędzie Gminy Zgierz.

Sprzed rezerwatu wracamy do ul. Głównej i kontynuujemy jazdę do centrum Rosanova, gdzie przy zbiegu z ul. M. Konopnickiej znajduje się kaplica należąca do parafii w Białej,

a w pobliżu dwa sklepy spożywcze, dom sołtysa oraz dwie plansze z siecią ulic miejscowości.

Stąd skręcamy w ul. M. Konopnickiej, którą docieramy do odchodzącej w prawo ul. Źródlanej wiodącej do źródłiska rzeczki Ciosenki. Na lewo od ulicy w zagłębieniu terenowym szereg wycieków wód podziemnych łączących się dalej w strumyczek. Warto dojechać dalej, do ul. Młynarskiej, z której jest dojsie do kładki przerzuconej przez płynącą w malowniczej dolince Ciosenki. Z tablicy informacyjnej (przeniesionej stąd w pobliżu młyna w Ciosnach) można się dowiedzieć że wydajność wypływu wody w źródłisku dochodzi do 52 l na sekundę, jej temperatura wynosi 9°C a jakość kwalifikuje ją do klasy czystości 1b. Teren źródłiska jest też zbiorowiskiem rzadkich roślin i bezkręgowców.

Od źródeł Ciosenki (11.0) wracamy tą samą drogą do ul. Głównej, żeby po kilkudziesięciu metrach skręcić w prawo, w ul. Smutną, przy której na wzniesieniu znajduje się dawny cmentarz ewangelicki z pozostałością po unikalnych nagrobkach .

Z cmentarza wracamy do ul. Głównej, którą kontynuujemy jazdę w kierunku Zgierza. Od zakręty jedziemy przez Rosanów ul. Długą. Po lewo mijamy boisko piłkarskie, potem drogę asfaltową odchodzącą w lewo do Dąbrówki Wielkiej a dalej po prawo wschodni skraj lućmierskiego lasu.

Trasa biegnąca dotąd po terenie równinnym urozmaica się zróżnicowanym ukształtowaniem powierzchni z tendencją wzrostu wysokości.

Przejeżdżając przez Rosanów Górny teren podnosi się, a w kulminacji między trasą wycieczki a drogą A-1 aż do przeszło 190m.n.p.m. z około 160 m w pobliżu źródeł Ciosenki. Jadąc dalej, przy końcu ul. Długiej mijamy po prawo zabudowania oraz padoki ośrodka jazdy konnej „Ceduła”, od którego zaczyna się agroturystyczny szlak konny, biegnący w stronę Rosanowa. Po przekroczeniu granicy Zgierza biegnącej tu wzdłuż ul. Łanowej jedziemy dalej ulicą Ciosnowską. Na początku Ciosnowskiej rozstajemy się ze Szlakiem Agroturystycznym Ziemi Zgierskiej, który skręca w lewo, w kierunku Dąbrówki Wielkiej.

Od następnej, odchodzącej w prawo ulicy Ogrodniczej, kończy się nawierzchnia asfaltowa. Po wyboistej drodze zjeżdżamy w głęboko wciętą dolinkę strugi Malina. Po lewej mijamy zachodni kraniec wsi Dąbrówka Malice a wspinając się na przeciwległy stok następnego wzniesienia towarzyszy nam z lewej strony zachodni skraj „Lasu po Dąbrówkami”.

Od prawej strony ulicy Ciosnowskiej, którą jedziemy, odchodzą kolejne ulice Proboszczewic, dawnej wsi podmiejskiej a od 1988 r. przyłączonej do Zgierza. Pierwsze wiadomości o Proboszczewicach pochodzą z 1386 r.

Dojechawszy na wysokość 200m n.p.m. do odchodzącej w prawo ul. Tatrzańskiej, zjeżdżamy nią w kierunku zachodnim i dalej ulicą Podgórną docieramy do drogi A-1 (17.0). Po lewej budynki dawnej karczmy, obecnie sklepu spożywczego. Po prawej pozostałość po parku podworskim z pozostawionym pniem okazałego dębu.

Głębiej za parkiem budynek szkoły, na miejscu znajdującego się tu jeszcze w latach 70-tych XIX w. folwarku Proboszczewice.

Po pasach przekraczamy jezdnię drogi A-1 i ulicą Witosa docieramy do Bazylijskiej a z niej skręcamy w prawo w Grotnicką. Ulica ta przed inkorporacją w 1988 r. nazywała się Kolonią Lućmierz. Została założona w 1860 r. przy dawnej drodze ze Zgierza do Parzęczewa i zasiedlona przez włościan przeniesionych tu z majątku Lućmierz usytuowanym przy trakcie łączycycko-piotrkowskim. Wcześniej jeszcze, bo w połowie XVIII w. istniała tutaj huta szkła a związane z nią osiedle ze znajdującą się tutaj karczmą nazywało się Hutą Lućmierską.

Od skrzyżowania ul. Grotnickiej z Obrońców Warszawy (20.0), skręcamy w prawo i drogą gruntową przecinamy wysunięty na wschód cypel lućmierskiego lasu. Po wyjeździe z niego skręcamy w lewo w kierunku zabudowań tzw. Ośrodka w Lućmierzu (23.0)

Pierwsze wiadomości o wsi z 1391 r. Lućmierz pierwotnie był wsią królewską, od początku XIX w. rządową. Pod koniec XVIII w. majątność składała się z wsi, folwarku i karczmy. Przed 1830 r. nabył ją Wilhelm Werner, farbiarz z Ozorkowa, który rozwinął folwark we wzorowe gospodarstwo rolne zakładając tu m.in. gorzelnię i browar.

W okresie międzywojennym właścicielem majątku był Karol Franke.

W czasie Bitwy nad Bzurą w 1939 r. przeniósł się tu sztab X niemieckiego korpusu, który w dniu 13 września był wizytowany przez Adolfa Hitlera.

Po wojnie założono tu Państwowe Gospodarstwo Rolne o charakterze badawczo doświadczalnym upraw rolnych.

Powstała tu także duża ferma hodowli drobiu i stadnina koni z ośrodkiem jeździeckim. Bliżej drogi A-1 zostało zbudowane osiedle mieszkaniowe dla pracowników PGR-u.

Po drugiej stronie drogi A-1 zachował się budynek dawnej karczmy z około 1820 r. narożnikiem stykający się z wozownią.

Po objeździe kompleksu budynków gospodarczych, dworku, w którym mieści się Stacja Doświadczalna Ochrony Odmian Roślin Uprawnych, parku przydworskiego wracamy do drogi przy dawnej fermie kurzej i kierujemy się w nią w prawo, do lasu lućmierskiego.

Po dotarciu do poprzecznie biegnącej przez las drogi publicznej, którą biegną trzy szlaki turystyczne, w tym czarny Szlak Pamięci Hitlerowskiego Ludobójstwa, kierujemy się nim w prawo do trasy A-1.

Znajduje się tu głąz z tablicą upamiętniającą śmierć Polaków pomordowanych i pogrzebanych w lućmierskim lesie w latach okupacji. Obok tablice informujące o lokalizacji zbiorowych mogił i miejscach egzekucji, w tym 100 Polaków rozstrzelanych w Zgierzu 20 marca 1942 r.

Sprzed tablicy wracamy tą samą drogą do wspólnych mogił ofiar mordów dokonywanych przez okupanta w więzieniach Łodzi jak i przywożonych tutaj samochodami i rozstrzeliwanych na miejscu.

Ocenia się że, w masowych rozstrzeliwaniach zginęło tutaj około 30 tysięcy Polaków. Na jednej z zachowanych mogił, krzyż i tabliczki nagrobne z nazwiskami pochowanych.

Stąd udajemy się do skrzyżowania do którego dotarliśmy od „Ośrodka” Lućmierz, i kontynuujemy jazdę w kierunku północnym tym samym duktem. Po dotarciu do miejsca gdzie, zbiega się pięć duktów, trasa nasza zmienia kierunek na północno- zachodni i doprowadzi nas do drogi publicznej o nawierzchni szlakowanej łączącej Grotniki z Zimną Wodą.

Skręcimy w tę drogę w prawo i po 300m jazdy znajdziemy się na północnym skraju lućmierskiego lasu (30.0).

Stąd udajemy się nieco w lewo do drogi która przecina autostradę A-2 w budowie i biegnie obok stawianego mostu na bezimiennym cieku zasilającym prawobrzeżny dopływ Bzury-Starówkę.

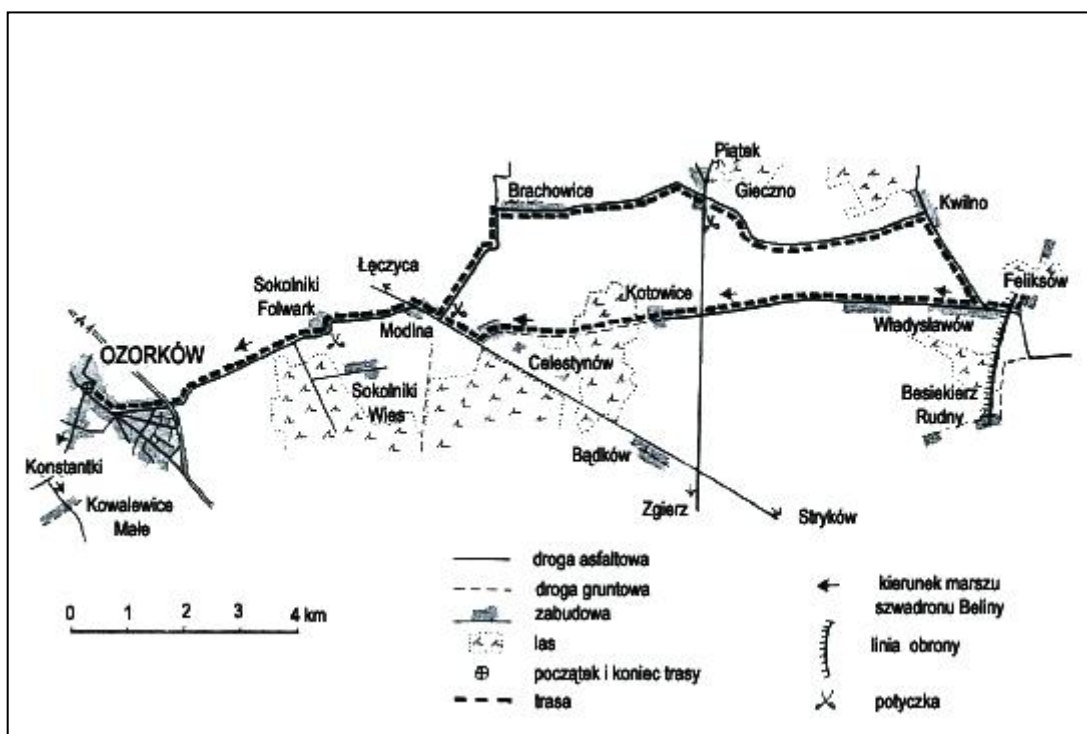
Od zakrętu drogi prowadzącej do zabudowań wsi Zimna Woda prowadzi na wprost polna droga do gospodarstwa agroturystycznego oferującego jazdę konną, wędkowanie i kajaki. Z Zimnej Wody kierujemy się do Wiktorowa. Obie wsie powstały w XIX w., z tym że pierwsza na początku a druga na końcu stulecia. Zimna Woda oraz Wiktorów z folwarkiem do końca XIX w. należały do majątku w Lućmierzu. Zimna Woda znana była w okolicy z dwóch zbożowych młynów. Jeden z nich funkcjonował jeszcze w czasie okupacji.

Podczas badań archeologicznych przeprowadzonych w 2000r. na szlaku planowanej autostrady odkryto w Wiktorowie osadę z okresu od II w p.n.e. do V w n.e.

W grobach męskich znaleziono m.in. miecze, fragmenty tarcz, groty oszczepów i naczynia ceramiczne importowane z Imperium Rzymskiego, a w kobiecych zapinki, paciorki, grzebień i przęśliki.

Z Wiktorowa kierujemy się do Kowalewic, gdzie przejeżdżamy obok pomnika poświęconego rozstrzelanym Polakom we wrześniu 1939 r. (Opis wydarzenia w „Na szlak nr 13 s.9) Po dojeździe do drogi Grotniki- Ozorków (33.0) skręcamy w nią w prawo i docieramy do Ozorkowa (36.5).

Trasa 57 Szlakiem bojowym legionowego szwadronu



Nie tylko legionowa piechota walczyła na terenie Ziemi Łęczyckiej. Podczas odwrotu armii niemieckiej po nieudanej ofensywie na Warszawę w październiku 1914 r. działał w okolicy i maszerował przez Ozorków szwadron legionowej kawalerii pod dowództwem słynnego Władysława Beliny- Prażmowskiego.

W skład tego szwadronu będącego załęczką odradzającej się polskiej kawalerii, wchodził żołnierze, którzy odegrali znaczącą rolę w wojsku polskim w okresie międzywojennym i podczas wojny obronnej w 1939 r.

Wymienię choćby dowódcę znanej nam z działań pod Parzęczewem Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Stanisława Grzmota- Skotnickiego, jak i płk. Hanę- Kuleszę, dowódcę Kresowej Brygady Kawalerii, która (wprawdzie już nie pod jego dowództwem) podczas odwrotu z Warty w kierunku Głowna otarła się niemal o Ozorków.

W szeregach owianego legendą szwadronu walczył sam gen. Wieniawa- Długoszowski wówczas adiutant Beliny a potem Komendanta Piłsudskiego, generałowie Gustaw Orlicz- Dreszer i Mariusz Zaruski oraz dwaj znani pisarze, Waław Sieroszewski i Andrzej Strug.

Zanim szwadron odkomenderowany przez Józefa Piłsudskiego z Małopolski na front warszawski dotarł w nasze strony, odbywał marsz od Kielc przez Przedbórz, Piotrków Trybunalski i Łódź do Głowna, gdzie dotarł 25 października 1914 r.

Tam dołączył do 40 Saskiej Brygady Kawalerii, która działając w składzie niemiecko-austriackiego korpusu gen. Frommela osłaniała odwrót wojsk niemieckich wycofujących się spod Warszawy.

Od Głowna (a ściślej od Feliksowa) do Ozorkowa szwadron Beliny włączył się do działań bojowych. Proponuję Koleżeństwu właśnie na tym odcinku wycieczkę szlakiem legionowej kawalerii.

Ozorków- Modlna (7.0)- Gieczno (13.5)- Kwilno (18.0)-

Feliksów (20.7). Szwadron Beliny z wycofującymi się oddziałami niemieckimi po dotarciu 26 października po południu pod Władysławów znalazł się w trudnym położeniu, ponieważ kierunek odwrotu został przecięty przez maszerującą dużą jednostkę nieprzyjacielskiej kawalerii.

W tej sytuacji Belina (awansowany w październiku do stopnia rotmistrza) rozwinął szwadron na linii Feliksów- wschodni kraniec Władysławowa- Besiekierz Rudny, spieszył go i po godzinnej walce ogniowej wspólnie z oddziałami niemieckimi, które dysponowały bronią maszynową utorował sobie drogę w kierunku Modlnej.

Wysłany potem z trasy przemarszu w stronę Piątku podjazd w sile plutonu stoczył pod samym Giecznem potyczkę z kozakami.

Kotowice (27.0) Rotmistrz Belina znalazłszy się na przecięciu drogi z Władysławowa do Modlnej z drogą Zgierz- Piątek prawdopodobnie wybrał drogę najkrótszą przez Kotowice, las kotowicki i Celestynów. Droga ta chociaż piaszczysta nie stanowiła przecież problemu dla oddziału konnego.

Celestynów (30.30- Modlna (31.5) Szwadron legionowy po wyparciu oddziału kozackiego, który w celach aprowizacyjnych zatrzymał się w folwarku, opanował Modlnę.

Pobyt w Modlnej zaplanowany na nocny biwak przedłużył się do 29 października. W czasie postoju w Modlnej Belina wysyłał w okolice patrole celem rozpoznania przeciwnika. W jednym z nich brał udział Andrzej Strug, służący w pierwszym plutonie. Tak oto wspomina tamtą akcję w swojej powieści- pamiętniku „Odnaka za wierną służbę”. „...*Wczoraj w nocy zrobiliśmy piękny wywiad na Bądków, na piechotę rosyjską. Praca ciężka. Te osiem wiorst szliśmy przez cztery godziny, patrolując po drodze każdy krzaczek, każdą chałupę.*

Janusz Głuchowski prowadził wspaniale, sam osobiście podkradł się i podczołgał pod wieś- okazało się że wieś jest wolna.”

W trakcie postoju w Modlnej Wieniawa Długoszowski, późniejszy adiutant Marszałka Piłsudskiego i generał otrzymał awans na plutonowego.

Coraz bardziej ożywiona działalność podkradających się pod Modlną podjazdów rosyjskich zmusza szwadron do opuszczenia 29 października Modlnej i kierowania się na Ozorków.

Być może wówczas szwadron wykonał ową szarżę na Sokolniki wyrzucając z nich silny podjazd nieprzyjaciela i otwierając sobie drogę na Ozorków.

Straty jakie dotychczas w potyczkach z Rosjanami odniósł szwadron to dwaj ciężka ranni ułani i zabity koń od ... omyłkowo oddanych strzałów przez sprzymierzonych żołnierzy niemieckich.

Ozorków (39.0) Oto jak Andrzej Strug opisuje w swojej powieści wrażenia z tamtych przeżyć. *„...Przed wieczorem przeszliśmy przez miasto Ozorków, gdzie wszyscy pochowali się jak myszy. Ani żywego ducha na ulicach. Już wiem co to znaczy. To znaczy że, moskale idą tuż za nami w ślad, a małe patrole nieprzyjacielskie już są w mieście. Wyjechaliśmy cało, zupełnie nie zaczepiani. Postój wypadł nam w chałupkach na uboczu, o jakieś dwie wiorsty za miastem.”*

Na podstawie powyższego tekstu łatwo odtworzyć trasę przemarszu szwadronu przez miasto, który kierował się na Aleksandrów a postój na nocleg wypadł gdzieś na Konstancji czyli dzisiejszym Adamówku lub nieco dalej, w Kowalewicach Małych.

Z Aleksandrowa beliniacy pomaszrowali na Łódź. W Łodzi Andrzej Strug był świadkiem następującej rozmowy, którą przytaczam z jego prezentowanej wcześniej książki:

„... Wieniawa szeptał z Borszą. Podśлуchałem, że Belina przemyśliwa, jakby to się wymknąć Niemcom spod komendy i iść szukać naszego Komendanta i brygady. Oto myśl!”

Zgodnie z tą taktyką szwadron po opuszczeniu Łodzi pod pozorem odcięcia przez nieprzyjaciela opuszcza saską brygadę kawalerii i przez Pabianice, Częstochowę i Miechów 15 listopada dociera do Krakowa.

Z powyższego postępowania wynika, że zarówno Belina ze swoim szwadronem, jak i major Norwid Neugebauer ze swoim batalionem nie chcieli zbyt angażować się w wojnę, którą Rosja z jednej strony a z drugiej Niemcy i Austria toczyły przeciw nie w interesie Polski, ale realizowały własne plany zaborcze i imperialne ambicje.

Stano u boku jednej ze stron w nadziei, że nadejdzie taki korzystny moment historyczny, w którym zaoszczędzona teraz krew polskiego żołnierza będzie potrzebna gdy przyjdzie ją przelewać w bezpośredniej walce o odzyskanie niepodległości państwa polskiego.

W opisanym szlaku bojowym szwadron legionowy nie tylko nie poniósł większych strat w ludziach, ale dzięki uzupełnieniom w Częstochowie jego stan osobowy wzrósł do 250 szabel.

Podstawa opracowania:

Leżeński C., Kukawski L. „O kawalerii polskiej w XX w.”, Wrocław 1991

Tomczak A. „Z dziejów parafii Gieczno”, Toruń 1997

Strug A. „Odznaka za wierną służbę”.

Komunikat

Koleżeństwo z Oddziału PTTK w Łęczycy zaprasza na Rajd „Poznajemy Ziemię Łęczycką”
Rajd trasami pieszą i rowerową odbędzie się 11 czerwca w okolicy Witonii.
Szczegóły w biurze naszego oddziału.